

**Anna Żebrowska**

*Uniwersytet Adama Mickiewicza  
Poznań*

## **POLSKOŚĆ W KOMAROWSZCZYŹNIE I JEJ OKOLICACH: HISTORIA I WSPÓŁCZESNOŚĆ**

*A ja troszeczkę jeszcze nie zapomniała  
po polsku rozmawiać! Prawda?*

[B12M.Jan.UW.SzA/AŻ2]

### **Wprowadzenie**

Bezpośredni impuls do napisania tego artykułu stanowią refleksje nasuwające się podczas badań terenowych przeprowadzonych w lipcu i sierpniu 2012 roku na północnym zachodzie Białorusi w rejonie miadziolskim obwodu mińskiego. Obszar ten graniczy z rejonami postawskim i dokszyckim obwodu witebskiego, ostrowieckim i smorgońskim obwodu grodzieńskiego oraz wilejskim obwodu mińskiego. Badania w rejonie miadziolskim rozpoczęłam od najbardziej znanych mi miejscowości – Woroszyłek, w których się urodziłam, i Komarowa, w którym spędziłam znaczną część życia. Prowadziłam także wywiady w okolicznych wsiach: Janukowiczach, Borysach, Kućkach i Kurkulach. W rezultacie uzyskałam ponad sto godzin nagrań miejscowej gwary białoruskiej i polszczyzny kresowej.

Badany obszar – wieś Komarowo (Komarowszczyzna<sup>1</sup>) i okoliczne miejscowości – jest mi znany od dziecka. Po kilkunastu latach powróciłam do rodzinnej miejscowości jako badacz. Taka sytuacja ma zarówno zalety, jak i wady. Zaletą było to, że pod każdym względem byłam tam „swoja”: mieszkańcy dobrze znają moich dziadków i rodziców, mnie także pamiętają jako dziecko, a więc życzliwie przyjmowali mnie w swoich domach i z chęcią opowiadali o własnym życiu. Poczucie bliskości i rozumienie ich światopoglądu pozwalały na identyfikowanie się z ich postawą. Jednak było to i swoistą pułapką, ponieważ utrudniało obiektywne podejście do badanych problemów.

---

<sup>1</sup> Komarowszczyznę niegdyś nazywano dwór w miejscowości Komarowo.

Każda rozmowa z mieszkańcami wsi Komarowo i okolicznych miejscowości była dla mnie „powrotem do korzeni”, a zarazem odkrywaniem na nowo wcześniej znanych tradycji, obyczajów, zachowania i sposobu myślenia. Inspiracją do naukowych rozważań stały się spotkania z przedstawicielami najstarszego pokolenia (urodzonego przed wojną), które pomimo trudnych uwarunkowań historyczno-politycznych, pomimo „wykorzeniania” polskośći nigdy nie zaniechało polskich tradycji, nie zapomniało ojczyźej kultury i języka. Kolejną przyczyną zwrócenia uwagi na stopień zachowania polskośći na badanym obszarze były rozmowy i obserwacje średniego (powojennego) i młodego pokolenia. Analiza porównawcza wypowiedzi przedstawicieli trzech wymienionych grup uwydatnia wyraźną zmianę w podejściu do polskośći i poczuciu tożsamości narodowej. Problematykę polskośći na badanym obszarze chcę zaprezentować z dwóch perspektyw: historycznej i współczesnej. W przypadku pierwszej odwołuję się do pamięci zbiorowej najstarszego pokolenia, natomiast drugiej – do obecnej sytuacji polskośći w Komarowszczyźnie i okolicznych wsiach, którą reprezentuje pokolenie średnie, urodzone po II wojnie światowej, i ludzie młodzi, urodzeni w latach 70.–90. XX wieku.

## Z historii miejscowości

Komarowo – początkowo był to folwark należący do Chomińskich, których główna posiadłość znajdowała się w Olszewie (na północ od Komarowa). W pierwszej połowie XIX wieku już jako osobna posiadłość należał do Paszkiewiczów, a później do Bortkiewiczów. Od końca XIX wieku (1888) do II wojny światowej<sup>2</sup> Komarowszczyzna była własnością Starzeńskich. Po wojnie nazwę miejscowości zmieniono na Komarowo. W późniejszym okresie (1996) do wsi Komarowo dołączono sąsiednią wieś Kućki [Гіль, Драўніцкі 2008: 22–31].

Kućki – według źródeł historycznych Kućki były dużą miejscowością, która przed II wojną światową miała 544 mieszkańców i 74 gospodarstwa [Памяць 1998: 591]. Obecnie, jak podaje powszechny spis ludności<sup>3</sup>, Komarowo wraz z Kućkami liczy 616 mieszkańców i 201 gospodarstw.

Woroszyłki – niewielka miejscowość znajdująca się na południe od Komarowa. W 1868 roku, podobnie jak dwie poprzednie wsie, należała do powiatu święciańskiego guberni wileńskiej, później (1940) do rejonu świrskiego obwodu wilejskiego, a od 1944 roku do obwodu mołodeczjańskiego. Od 1959 roku Woroszyłki wraz z omawianymi wsiami stanowią część rejonu miadziolskiego obwodu mińskiego. W okresie II wojny światowej wieś liczyła 42 gospodarstwa [Памяць 1998: 570], dzisiaj – 73 mieszkańców i 35 gospodarstw<sup>4</sup>.

---

<sup>2</sup> W 1939 roku, po wkroczeniu armii radzieckiej, dobra pałacu zostały zrabowane, a folwark stał się częścią spółdzielczego gospodarstwa rolnego – kolchozu.

<sup>3</sup> Powszechny spis ludności z 2012 roku. Dane uzyskałam w świrskim sielsowiecie (gminie).

<sup>4</sup> Według powszechnego spisu ludności z 2012 roku.

Kurkule – wieś położona w odległości kilku kilometrów od Komarowa. Gdy należała do powiatu święciańskiego, składała się z 15 gospodarstw (108 mieszkańców) [Памяць 1998: 591]. Z czasem liczba gospodarstw wzrosła. Dzisiaj powszechny spis ludności notuje 67 mieszkańców i 32 gospodarstwa.

Borysy i Janukowicze – miejscowości leżące na północ od Komarowa. Zarówno jedna, jak i druga wieś początkowo należały do majątku Chomińskich. W tym czasie – pierwsza połowa XIX wieku – w Borysach było 55 mieszkańców i 7 gospodarstw [Памяць 1998: 565], w Janukowiczach – 61 mieszkańców i 10 gospodarstw [Памяць 1998: 631]. Pod wpływem różnych czynników, takich jak przesiedlenia do Polski, migracje ludności wiejskiej do miast, niż demograficzny itd., Borysy i Janukowicze, podobnie jak inne wsie na badanym obszarze, odnotowały znaczny spadek liczby mieszkańców. Według spisu ludności Borysy liczą obecnie także 7 gospodarstw, ale tylko 14 mieszkańców. W Janukowiczach zostały 2 gospodarstwa i 2 mieszkańców.

Wymienione miejscowości łączy wspólna historia. Początkowo badany obszar wchodził w skład księstwa połockiego. Od XIII do XVI wieku był częścią Wielkiego Księstwa Litewskiego. W 1569 roku, po zawarciu unii lubelskiej, ziemie dzisiejszego rejonu miadziolskiego weszły w skład Rzeczypospolitej. Dzieje Miadziolszczyzny w różnym okresie były kształtowane przez Imperium Rosyjskie, Polskę i Rosję radziecką.

Zmieniająca się władza, zmieniające się systemy polityczne, a wraz z nimi i oczekiwania zwierzchników, wymagały od miejscowej ludności przystosowania się do zaistniałych warunków. Pomimo trudnej sytuacji, z którą niejednokrotnie przychodziło się mierzyć, ludzie nigdy nie zapomnieli o swoim pochodzeniu, tradycjach, obyczajach, języku. Polskość była i jest przechowywana w pamięci. Dotyczy to przede wszystkim pokolenia starszego. Średnie w mniejszym stopniu podkreśla swoją polskość, a młodzież żyje już w zupełnie innej rzeczywistości, wyznaje inne wartości i ma inne priorytety.

## Mieszkańcy badanego obszaru

Pogranicze, pisze Justyna Straczuk w swojej monografii, „ma bardziej naturę symboliczną niż fizyczną. [...] Granice nie bieżą między grupami, ale są zinternalizowane, przebiegają wewnątrz człowieka. [...] Miejszem kontaktu kulturowego jest bowiem zawsze jednostka, która uwikłana w różne relacje – społeczne, rodzinne, wyznaniowe, lokalne – prezentuje własny, indywidualny układ kulturowy, rozmaicie wykorzystywany i interpretowany” [Straczuk 2006: 246]. A więc można powiedzieć, że badacz pogranicza ma do czynienia nie tyle z różnorodnymi językami, kulturami, które nawzajem się przenikają, „współpracują”, ile z różnymi „światami” tworzonymi przez „obywatela” pogranicza. Oddzielny człowiek to oddzielna historia, nawet jeśli powstała w tym samym środowisku, pod wpływem tych samych uwarunkowań i zdarzeń.

### Starsze pokolenie

Najstarsi mieszkańcy Komarowszczyzny od pokoleń mieszkali na badanym obszarze. Ich prymarny język – gwara białoruska lub polszczyzna kresowa – zależał od pozycji społecznej. Szlachta mówiła po polsku:

*My pa polsku hawaryli. Nazywalisia bački ichnyja szlachty byli. [...] Jany zwalisia szlachty j hawaryli ɥsie pa polski. [...] Pa polsku, u chacia my pa polsku ɥsie hawaryli. U nas nie było, my nie zwali ni dziadzia, ni ciocia, a my zwali wujek, wujenka, stryjek, stryjenka. [...] Pa polsku hawaryli ɥsie. [...] A jak sawiety ɥžo pryszli, tak... [B12M.Kom.BP/AŻ1].*

*Szlachty, oni po polsku rozmawiajo [B12M.Kom.FT/AŻ1].*

W rodzinach chłopskich na co dzień posługiwano się gwarą, choć język polski znał każdy rdzenny mieszkaniec badanego obszaru:

*Wot naszy i mama, i tata hawaryli tak o... miesnym jazykom. Nu hawaryli [po polsku również], mama była gramatnaja, pa polsku silna umiała, ali ż... [B12M.Bor.JM.MM/AŻ1].  
Rozmawiali, rozmawiali po polsku... wszyscy... rodzice, dzieci... umieli i po polsku, i tak też<sup>5</sup>... [B12M.Jan.UW.SzA/AŻ1].*

Rozmówcy z dumą podkreślali, że urodzili się w Polsce. Na pytanie o narodowość wykazywali lekkie zdumienie i bez wahania deklarowali narodowość polską. Wypowiedzi respondentów świadczą o utożsamianiu przynależności państwowej z narodowością:

*Nu palaki, a chto ż?! Tam ża Polszcz była! Piersz była Polszcz. Pry Polszczy ɥsie my ż i żyli. A jak sawiety ɥžo pryszli, tak... [B12M.Kom.BP/AŻ1].*

*My ż palaki. Znaisz... niekali ɥsio było polskaje. A pryszli sawiety zabrali dakumenty, ziamlu, zabaranili pa polsku... dyk szto ż nam było... tak i astalosia... [B12M.Kom.NA/AŻ].*

W czasie rozmów bardzo często padało stwierdzenie *niekali ɥsio było polskaje*. Starsze pokolenie wyraźnie rozdzielał czas historyczny na polskie (*za Polszczaj, pry Polszczy*) i na radzieckie (*za sawietaŭ, pry sawietach*). Pierwsze z nich pamięć ludzka przechowywała jako szczęśliwy okres dzieciństwa czy młodości, drugie natomiast były pełne przykrych doświadczeń i bólu. Podział ten bardzo wyraźnie rysuje się w wypowiedzi jednej z informaterek, urodzonej w 1927 roku, Polki, katoliczki:

*Za Polski było dobrze. Wszystko mieliśmy swoje... i ziemię, i las swój... kawątek... Zbierali się razem... i pracowali, i śpiewali, i tańczyli... Było swoje... Człowiek był człowiekiem. A w 1939 roku pryszli sawiety. Zabrali wszystko, co było. Dokumenty... Pamientam przyszli do domu, przystawili karabin „Dawajcia, inacza ubjom”. Szto ż było dali... I tak... Muczałi nas. A w szkole mówili dzieciom, że spotykali ich z kwiatami, z chlebem i solom. [...] A my chowali sie... [B12M.Wor.ŻL/AŻ].*

<sup>5</sup> Tak też – znaczy *pa swojmu, pa prostu* – gwarą miejscową.

Mieszkańcy urodzeni przed II wojną światową pielęgnują pamięć o odległych czasach, gdy na tych terenach istniała państwowość polska: w rozmowie bardzo często powracają do okresu, kiedy w Komarowie i Olszewie był dwór; opowiadają o wydarzeniach, które działy się *pry Polszczy* i żyją wspomnieniami o czasach przed 1939 rokiem. Pokolenie starszych ludzi wbrew wszelkim przeciwnościom przez długie lata przechowywało język polski, polską kulturę i obyczaje. Dzisiaj na co dzień mieszkańcy Komarowa i okolic posługują się gwarą miejscową, jak sami określają, mówią *pa prostu, pa swojemu, pa wiaskowamu, pa dzierawienskamu, pa kamarouškamu*. Jednakże wystarczyła chwila rozmowy, żeby informator zaczął dzielić się swoimi doświadczeniami po polsku.

*A, jak Polska była, to rozmawiali [po polsku]... I, i na tańcach i... a teraz... czas mieni sie. [...] A tutaj i, i nima szkoły. Nima. Tam, Grodno, o tam, tam, a tutaj kto ż po polsku... [...] tutaj u nas... modlitwy... wiecej po polsku. Takie ludzi już starsze, to... po tych... adbiornikach słuchamy, pa ciliwizaru... wot jak i Józefka [sąsiadka]... a my lubim już lepiej po polsku jak pa bielarusku. Młody, jak nie rozumieje, to oni... im czszeba pa bielarusku. ... Rozumieć u nas wszyscy rozumiejom, po polsku, a już rozmawiać, to... tak już tak to... widzicie, buntujem sie my. Ja już zapomniała. Nima s' kim i rozmawiać. Tylko słucham [...] [B12M.Jan.UW.SzA\_AŻ1].*

Autorka powyższej wypowiedzi – Polka, katoliczka, urodzona w 1930 roku – przytaczając przykłady z czasów swojej młodości, być może nie wprost, ale odwoływała się do obecnej sytuacji polskości na tych terenach: *nima s' kim i rozmawiać; tylko słucham*. Pod koniec naszej rozmowy uświadomiła sobie, że nie zapomniała polskiego: *A ja troszeczeki jeszcze nie zapomniała po polsku rozmawiać! Prawda? Jednakże po chwili zastanowienia z żalem dodała: Dzie tam Polkom beńdziesz teraz. Boże moj, oni jak chcieli tak i powykreńcili. [...] Boże moj, tak już przymuszali wszystkich na tych bielarusau [...] A co dla mnie już teraz. Jak jest... [B12M.Jan.UW.SzA/AŻ2].*

Fragmety tych wypowiedzi są niezwykle istotne, ponieważ zawierają nie tylko to, co zapamiętane, ale i to, co jest współcześnie ważne i przeżywane.

Niewiele da się zmienić, żyjemy w „czasach płynnej nowoczesności”<sup>6</sup>, gdzie nic nie stoi w miejscu. Niezmienna pozostaje jedynie pamięć ludzka, która przechowuje wydarzenia, wspomnienia, a także tożsamość, jak w przypadku mojej informatorki i wielu innych osób z badanego obszaru. Niepokojący jest fakt, iż z odejściem starszego pokolenia polskość zaniknie, ponieważ już wśród przedstawicieli powojennego pokolenia przejawia się ona w mniejszym stopniu.

### Średnie pokolenie

Współczesna sytuacja lingwistyczna w Komarowszczyźnie charakteryzuje się dużą różnorodnością, gdyż współlistnieje tu kilka kodów językowych. W zależności od sytuacji komunikacyjnych, miejsca i współrozmówców (np. ich wieku, wykształcenia)

<sup>6</sup> Według określenia Zygmunta Baumana.

używane są: białoruski język literacki, regionalna odmiana rosyjskiego<sup>7</sup>, gwara miejscowa i rzadko język polski. Pokolenie starsze bardzo mocno było przywiązane do polskości – zarówno tradycji, jak i języka. Do dziś spotyka się osoby, które posługują się piękną polszczyzną. Jednak ich dzieci, nawet jeśli w domu rozmawiano po polsku, sporadycznie używają języka polskiego i znają go o wiele słabiej. Często też mieszkańcy podkreślają, że:

*Palaki byli. Ciapier my użo białarusy. Dziady naszj j pradziady kanieszna ż byli palakami, a my... jakija my użo palaki?... Użo białarusy [B12M.Kom.JZ/AŻ].*

*Byli palakami, a zrabili nas białarusami [B12Kom.BE/AŻ].*

Wśród średniego pokolenia polskość przejawia się głównie przez pamięć o polskim pochodzeniu i zachowanie tradycji religijnych. Część mieszkańców urodzonych po II wojnie światowej stara się przestrzegać polskich tradycji i okazynie mówić po polsku, ale zdaje sobie sprawę, że ich język to: *mała polski, joś niekatoryja słowy, moża i nimała... ali dzie ż tut budzisz hawaryć, jak treba, kali... tady ni dawali, a ciapier...* [B12Kom.ŻE/AŻ]. Jednak mimo wszystko „bronią” swojej polskości:

*My byli palakami j astalisia palakami. Nie wiedaju, czamu tak wyszła, szto my ni haworym doma pa polsku. Ja ż pomniu jak babuńka hawaryła pa polsku, tata i mama też. A my niejaka... Peżna pajechali wuczycyca, rabić, chto dzie... Szkoły polskaj ni było. Wot i haworym tak – ni pa białarusku, ni pa polsku... pa swojmu, pa kamarouskamu. Adno szto tradzicyj nam nichto ni zabrau. Jak mahli tak i zbierahali, a ciapier i dzietkam swaim pieradaju i pa polsku wuczu, choć czytać kab mahli [B12Kom.ŻE/AŻ].*

W wypowiedzi mojej rozmówczynie zawiera się odpowiedź na pytanie, dlaczego dziś nie mówi się po polsku. Po pierwsze, zmieniły się czasy. Przez długie lata władza radziecka niszczyła wszystko, co polskie. Średnie pokolenie jest lepiej wykształcone niż starsze (wszyscy moi informatorzy mają wykształcenie średnie, średnie zawodowe lub wyższe), co sprawia, że łatwiej ulega wpływom zewnętrznym. Po drugie, zmiany w podejściu do języka, kultury, tożsamości czy innych wartości są naturalnym procesem w warunkach wielojęzyczności i wielokulturowości.

W Komarowszczyźnie od wieków funkcjonowało obok siebie kilka języków (polski, białoruska gwara miejscowa, białoruski język literacki, regionalna odmiana rosyjskiego) i kultur (polska, białoruska, rosyjska). Mimo że w polskich domach starano się posługiwać językiem polskim i zachowywać polskie tradycje, ogromne znaczenie

---

<sup>7</sup> Regionalną odmianą języka rosyjskiego nazywam język rosyjski, który uległ wpływom miejscowej gwary w aspekcie fonetycznym i gramatycznym, ale nie leksykalnym. Mowę niektórych mieszkańców Komarowszczyzny można nazwać także *trasianką* – nienormalizowanym językiem potocznym, będącym mieszaniną języka białoruskiego i rosyjskiego zarówno pod względem fonetyczno-gramatycznym, jak i leksykalnym. Zagadnienie to wymaga jednak osobnych rozważań, dlatego w niniejszym artykule nie poruszam tego problemu.

miało i nadal ma poczucie „tutejszości” (swojskości, lokalności)<sup>8</sup>. Dla większości miejscowych ludzi wieś, w której się urodzili, jest „małą ojczyzną”. Ta ziemia, jak zaznaczają sami informatorzy, była polska i oni *byli palakami*, a teraz *zrabili białarusami*. *Jakija my użo palaki?... Użo białarusy*. Wypowiedź ta jest pełna żalu, a jednocześnie pokory. Józef Obrębski, rozważając kwestie związane z tradycyjną koncepcją ludu i państwa, pisał: „Państwo to jedność ludu i władzy na określonym terytorium, niezależnie od różnicowań etnicznych, które mają na nim miejsce. Jeśli władza jest ruska, cały lud, który jej podlega, jest ruski; jeśli polska – polski [...]” [Obrębski 2007: 308]. Mieszkać na Białorusi, to znaczy – być Białorusinem, ale dla większości tych ludzi ważniejsza jest nie narodowość (wpis do paszportu), a tożsamość lokalna, poczucie przynależności do konkretnego miejsca – do rodzinnej wioski. „Człowiek wioskowy, postrzegający otaczającą go rzeczywistość w kategoriach lokalnych, tymi samymi kategoriami interpretuje rzeczywistość ponadlokalną – państwową i narodową. Jego «nacja» czy «nacionalność» jest tak silnie zakorzeniona w jego tożsamości wioskowej, że niejednokrotnie nie daje się od niej odróżnić. Dlatego nazywając się Białorusinem, pozostaje przede wszystkim człowiekiem tutejszym – człowiekiem z «wioski zwanej Białorusią»” [Engelking 2007: 222].

Podstawowym miejscem, gdzie przechowuje się, pielęgnuje język i tradycję, jest rodzina. To również na tym poziomie zaczynają zachodzić przekształcenia języka. Rola języka w rodzinie, społeczności była i jest tematem wielu prac i artykułów, np. [Smułkowa, Engelking 2007; Engelking, Golachowska, Zielińska 2008; Golachowska, Zielińska 2011]. Najbardziej trafną uwagą na temat zmian, zachowania i utraty języka w rodzinie wydaje mi się spostrzeżenie Anny Zielińskiej, która pisze: „W rodzinie ustala się wartość języka – symboliczną i komunikatywną. W wyborze języka domowego uczestniczą wszystkie pokolenia. [...] dzieci w istotny sposób wpływają na stosunek rodziców do języka większości. Osoby, których dzieci uczą się w szkole, mają kontakt z językiem państwowym. Dzieci stają się zatem pośrednikami między rodzicami a społecznością większościową. Uczniowie przyzwyczajają się do mówienia w języku większości i tak porozumiewają się między sobą w domu, nawet jeśli rodzice konsekwentnie zwracają się do nich we własnym języku. Z drugiej strony, rodzice przekazują dzieciom język mniejszości. Dzieci i rodzice oddziałują na siebie wzajemnie [...]. Rodzina jest sferą dwukierunkowego przekazu języka [...]” [Zielińska 2008: 165]. W powyższym cytacie można znaleźć odpowiedź na pytanie, co jest przyczyną zanikania polskości w Komarowszczyźnie i okolicy. Zachodzące w świecie zmiany, otwieranie się granic, większe możliwości kształcenia i wszechstronne korzystanie z dóbr współczesności wpływają na postawę młodszych pokoleń. Stąd też zmiana stosunku do polskości w przypadku średniego pokolenia, a jeszcze wyraźniej młodzieży, nie powinna wywoływać zdziwienia.

---

<sup>8</sup> Temat ten poruszało wielu polskich badaczy, m.in.: [Engelking 2000, 2007; Lichtarowicz 2007; Stracuk 2008; Huszczawa 2010; Golachowska 2011].

## Młodzież

W przypadku młodych ludzi nie dało się zauważyć tej chęci i siły bycia Polakiem, która bardzo wyraźnie przejawia się wśród pokolenia starszego i sporej części reprezentantów pokolenia średniego. Młodzież żyje w odmiennym świecie, ma własne marzenia i pragnienia. Polska jest postrzegana przede wszystkim jako kraj większych możliwości i lepszej przyszłości.

*Nu ni znaju jak skazać... heta ciałka abjas'nić. Karani ū mianie polskija, dziedka j babka niekali hawaryli pa polsku. Heta daŭniej. Z nami ūžo nie.*

A jak z wami hawaryli?

*Z nami... tak jak ciapier haworym, pa prostu, pa swojemu. Nas ūžo ni wuczylu pa polsku. Mnoha maich družiej jez' dżić u Polšču, u Bielastok ci kudy tam... ali ni pa muziejach chadzić [śmieje się] tolki kupić – prađać i nazad [B12M.Kom.ŻA/AŻ].*

Językiem młodych ludzi jest najczęściej rosyjski, uważany za prestiżowy, miejski, którym rozmawia się poza granicami wsi: *W goradie wsie gawariat pa-russki, paetamu i my razgawariwajem tolka na russkam* [B12Kom.JN.GL/AŻ].

Młode pokolenie mieszkające na badanym terenie uczęszcza do białoruskojęzycznej szkoły, która mieści się w Komarowie. Obserwacja młodzieży przebywającej w szkole pozwala zauważyć, iż na lekcjach uczniowie mówią białoruskim językiem literackim. Na przerwie widoczny jest podział: młodszy zwracają się do siebie *po prostu* (gwarą miejscową), a starsi (14–16 lat) – po rosyjsku. W domu, z rodzicami, także rozmawiają różnie: jedni gwarą, drudzy – regionalną odmianą języka rosyjskiego.

Na interesującym mnie obszarze nie ma polskich szkół, polskich klas czy zajęć z języka polskiego, a więc brakuje ośrodka, który umożliwiłby uczenie się języka, historii i kultury polskiej albo przynajmniej pozwalałby utrzymać polskość, którą pamięta i reprezentuje pokolenie najstarszych mieszkańców.

Jeszcze kilka lat temu instytucją skupiającą Polaków był Kościół. Dziś jest inaczej, na przykład: w parafii konstantynowskiej (do której należy Komarowo i okoliczne wsie, z wyjątkiem wsi Kurkule<sup>9</sup>) w niedziele odprawiane są dwie msze – jedna w języku polskim, druga białoruskim. Mszę po polsku zachowano ze względu na starsze i średnie pokolenie, które w swoim czasie mocno protestowało przeciwko liturgii po białorusku:

*Toża mnie... pryduwali imszu pa biełarusku. Modlitwy pa polsku, nabaženstw... s ksian-dzom toża ż pa polsku było... A tut biełaruski... sami chaj molacca pa biełarusku* [B10M.Wor.ŻJ/AŻ].

*Boża moj, Boża, paszła raz na try<sup>10</sup> czasy, ni wyszła nieszta na dziesiać, dyk prastajala i ūsio, niczoha ni paniala. Da praŭdy. Bolsz ni chadziła* [B11M.Kom.BP/AŻ].

<sup>9</sup> Kurkule należą do sąsiedniej parafii świrskiej.

<sup>10</sup> Msza w języku białoruskim jest odprawiana o godzinie 3.00 po południu, a po polsku – o godzinie 10.00.



Dzisiaj nawet starsze pokolenie pogodziło się z mszą w języku białoruskim, a także z tym, że msza po polsku ogranicza się do kilku modlitw po polsku: spowiedzi powszechnej i wyznania wiary. Pozostała część odprawiana jest w języku białoruskim. Nie sposób nie zauważyć, że obecnie mamy do czynienia z sytuacją, kiedy Kościół katolicki jest ostoją nie polskości, jak to było dotychczas, lecz białoruskości. Tak jak kiedyś Kościół pielęgnował język i kulturę polską, tak dzisiaj dba o język białoruski:

*Młodzież modli się tylko po białoruski. I wszędzie modlitewniki leżą białoruskie, w szkołach już w języku białoruskim. I kościół katolicki, na szczęście, jest jedynym poważnym oparciem języka białoruskiego na Białorusi [B12M.Bor.KA/AŻ].*

Religia i język polski w sferze sakralnej stanowią odrębne zagadnienie. W swoich rozważaniach potraktowałam ten problem pobieżnie, chcąc jedynie zasygnalizować podejście pokoleń do zmian, jakie zachodzą w Kościele katolickim na Białorusi. Bardzo dokładnie przyjrzała się językowi religii Ewa Golachowska, która w swojej monografii rzetelnie i wyczerpująco przedstawiła współczesną sytuację językową w Kościele katolickim na Białorusi [Golachowska 2012]. Jej obserwacje i badania potwierdziły zmiany w postrzeganiu polskości. Badaczka zauważa, że nie można tego zjawiska „rozpatrywać wyłącznie w kategoriach «utraty polskości» przez katolików<sup>11</sup>. Wiąże się to zarówno z przemianami modelu religijności, jak i rozumienia (wyboru) własnej identyfikacji religijnej i narodowej przez osoby z młodego pokolenia. Religia staje się świadomym wyborem, a nie konsekwencją pochodzenia z katolickiej rodziny. [...] Kościół, który tworzy młode pokolenie katolików, ma inne oblicze niż ten, który przetrwał najtrudniejsze lata, chroniąc polskość” [Golachowska 2012: 93]. Można zatem stwierdzić, że światopogląd młodych ludzi nie wyklucza inności czy „obcości”, której tak bardzo „bało się” pokolenie przedwojenne. Ewa Golachowska zwraca też uwagę na fakt, że we współczesnym Kościele jest miejsce i dla Polaka, i dla Białorusina, a „polskość i białoruskość się nie wykluczają, a nawzajem uzupełniają i wzbogacają [...]” [Golachowska 2012: 93].

## Wnioski

W swoich rozważaniach próbowałam przedstawić stan polskości w Komarowszczyźnie i okolicznych wsiach na przykładzie trzech pokoleń: przedwojennego, powojennego i młodego. Jest to zagadnienie obszerne i skomplikowane, ponieważ polskość na pograniczu białorusko-litewsko-polskim określają takie czynniki, jak język, kultura, samoidentyfikacja czy religia. Ponadto należy brać pod uwagę zmieniającą się rzeczywistość, a także to, że wymienione składniki polskości nie

---

<sup>11</sup> Autorka zamiast „Polacy” używa określenia „katolicy”, ponieważ obejmuje ono katolików utożsamiających się z polskością, katolików jedynie mówiących o polskich korzeniach, katolików z podwójną (polską i białoruską) identyfikacją, a także osoby o białoruskiej identyfikacji narodowej [Golachowska 2012: 14].

zawsze występują jednocześnie. Potwierdzają to cytowane wypowiedzi informatorów. Na polskość, przechowywaną w pamięci starszego pokolenia, składają się język, kultura, religia, samoidentyfikacja i rzeczywistość, która wówczas otaczała moich rozmówców. Wraz ze zmianą uwarunkowań politycznych zmieniała się dotychczasowa rzeczywistość mieszkańców Komarowszczyzny. Sowietyzacja osłabiała polskość, powodowała, że coraz trudniej było zachować język polski. Z czasem pojawiło się poczucie utraty polskiej tożsamości. Pozostały kultura i religia, dzięki którym mogła istnieć polskość.

Z takiej perspektywy, perspektywy przedwojennego i częściowo powojennego pokolenia, można powiedzieć, że polskość, czy raczej poczucie polskości, zanika. To żywy proces, który nadal trwa, ponieważ ludzie – swoiste „nośniki polskości” – wciąż żyją, kultywują polskie tradycje i przekazują je młodszym pokoleniom. Polskość będzie żyła, dopóki żyją ludzie, dla których stanowi ona wartość, i którzy ją „praktykują” w jakikolwiek sposób (czasami nawet zubożony).

## SKRÓTY

[B12M.Jan.UW.SzA/AŻ2]: B – Białoruś, 12 – rok nagrania, M – obwód miński, Jan. – Janukowicze (nazwa miejscowości), UW.SzA – inicjały rozmówców, AŻ – badacz, 2 (lub 1) kolejność nagrania, jeśli z tym samym informatorem zarejestrowano kilka nagrań.

Bor. – Borysy

Kom. – Komarowo

Wor. – Woroszyłki

## LITERATURA

Engelking A., 2000, *Tożsamość „tutejsza” na wielojęzycznym pograniczu. Spostrzeżenie na przykładzie parafii nackiej*, [w:] *Język a tożsamość na pograniczu kultur*, red. E. Smułkowska, A. Engelking, Białystok, s. 17–22.

Engelking A., 2007, „Nacja” i „nacionalność” jako kategorie identyfikacji i tożsamości mieszkańców wsi na wschodzie Białorusi, [w:] *Pogranicza Białorusi w perspektywie interdyscyplinarnej*, red. E. Smułkowska, A. Engelking, Warszawa, s. 209–223.

Golachowska E., 2011, *Po polsku czy po białorusku? Narodowościowe i językowe wybory młodego pokolenia katolików na Grodzieńszczyźnie*, [w:] *Konstrukcje i destrukcje tożsamości. Wokół religii i jej języka*, red. E. Golachowska, A. Zielińska, Warszawa, s. 105–111.

Golachowska E., 2012, *Jak mówić do Pana Boga? Wielojęzyczność katolików na Białorusi na przełomie XX i XXI wieku*, Warszawa.

Huszczawa W., 2010, *Ojczyzna – państwo – Białoruś w świadomości mieszkańców Brasławszczyzny*, „Studia Białorutenistyczne”, 4, s. 117–133.

- Konstrukcje i destrukcje tożsamości. Wokół religii i jej języka*, 2011, red. E. Golachowska, A. Zielińska, Warszawa.
- Lichtarowicz K., 2007, *Swojskość i lokalność w świadomości mieszkańców wiejskich terenów pograniczy na Białorusi*, [w:] *Pogranicza Białorusi w perspektywie interdyscyplinarnej*, red. E. Smułkowa, A. Engelking, Warszawa, s. 169–178.
- Obreński J., 2007, *Polesie*, Warszawa.
- Pogranicza Białorusi w perspektywie interdyscyplinarnej*, 2007, red. E. Smułkowa, A. Engelking, Warszawa.
- Straczuk J., 2006, *Cmentarz i stół. Pogranicze prawosławno-katolickie w Polsce i na Białorusi*, Warszawa.
- Straczuk J., 2008, *Wielojęzyczność pogranicza: od tutejszości do nowej lokalności*, [w:] *Tożsamość – Język – Rodzina. Z badań na pograniczu słowiańsko-bałtyckim*, red. A. Engelking, E. Golachowska, A. Zielińska, Warszawa, s. 95–107.
- Tożsamość – Język – Rodzina. Z badań na pograniczu słowiańsko-bałtyckim*, 2008, red. A. Engelking, E. Golachowska, A. Zielińska, Warszawa.
- Zielińska A., 2008, *Zmiana, zachowanie i utrata języka w rodzinach na pograniczu słowiańsko-bałtyckim*, [w:] *Tożsamość – Język – Rodzina. Z badań na pograniczu słowiańsko-bałtyckim*, red. A. Engelking, E. Golachowska, A. Zielińska, Warszawa, s. 165–176.
- Гіль М., Драўніцкі Я., 2008, *Былыя сядзібы і паркі Паазер'я. Мядзельшчына*, Паставы.
- Памяць. Мядзельскі раён*, 1998, рэд. У. І. Лемяшонак, Мінск.

## POLISHNESS IN KOMAROWSZCZYŻNA AND ITS SURROUNDINGS: HISTORY AND THE PRESENT DAY

### ABSTRACT

The direct reason for writing this article was a reflection that came to my mind during the fieldwork in July/August 2012, which took place in the north-west part of Belarus, in Miadziolski region of Mińsk district. The issue of Polishness in the researched area has been presented from two perspectives: historical and modern. The former predicts appealing to the memory of pre-war generation, while the latter would entail appealing to the current situation of Polishness in Komarowszczyzna and neighbouring villages, which is shaped by the middle generation (born after WWII) and the young people (born in 1970–1990). A comparative analysis of statements of representatives of these three generations has shown that the attitude towards Polishness has changed significantly. From the perspective of the pre-war and partly of the post-war generation, Polishness (i.e. the sense of Polishness) is on the decline. Nevertheless, it is impossible to state that young people renounce their roots or oppose Polishness. They only draw attention to the need of different actions, searching for new possibilities of 'protecting' Polishness.

## ПОЛЬСКОСТЬ В КОМАРОВЩИНЕ И ЕЁ ОКРЕСТНОСТЯХ: ИСТОРИЯ И СОВРЕМЕННОСТЬ

### РЕЗЮМЕ

Непосредственным поводом для написания данной статьи стал материал, собранный во время полевых исследований в июле/августе 2012 года на Мядельщине – в деревне Комарово и нескольких других близлежащих деревнях (Януковичи, Борисы, Ворошилки и Куркули). Основной целью статьи является представление отношения жителей вышеперечисленных деревень к польскости. Проблематика польскости рассматривается в двух аспектах: историческом и современном. Исторический подход предполагает обращение к памяти довоенного поколения, современный – к настоящей ситуации по отношению к польскости, которую предопределяет среднее поколение (рождённое после второй мировой войны) и молодые люди (рождённые в 70–90 гг.). Сравнительный анализ высказываний представителей трёх поколений указывает на изменение подхода к вопросу польскости. С точки зрения старшего и частично среднего поколений, налицо исчезновение польскости. Однако нельзя сказать, что молодые люди отказываются от своих польских корней; они лишь обращают внимание на потребность в новых возможностях и решениях, позволяющих сохранить польскость.

*Słowa kluczowe:* polskość, język, kultura, tożsamość jednostki.

*Keywords:* Polishness, language, culture, self-identification.

*Ключевые слова:* польскость, язык, культура, самоидентификация личности.